

PRZEWODNIK OŚWIATOWY

ORGAN TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. św. Anny 5. T. S. L.
Przedpłata rocznie 180 M. (dla członków T. S. L. i czyteln 120 M. rocznie).

L. 2635.

Kraków, dnia 3. grudnia 1921.

Okólnik do Zarządów Związków Okręgowych i Kół TSL.

Na przelomie roku, przy zakończeniu Starego, a rozpoczęciu Nowego Roku, powinniśmy przystąpić do sporządzenia bilansu naszych prac i poczynań roku ubiegłego, z jednej strony, a sporządzenia planu pracy na rok następny.

Rok ubiegły był dla prac oświatowych rokiem próby. Po szeregu lat wojny, przeobrażeń na polu politycznym i społecznym, przystąpiliśmy do pracy w nowych warunkach, skupiając rozproszkowane siły nasze do spełnienia nowych zadań w wolnej, odrodzonej Ojczyźnie. Nie wszyscy dawni pracownicy T. S. L. przystąpili do oświatowego warsztatu pracy. Wielu z nas zabrakło. Mało natomiast nowych pracowników przystąpiło do walki o odrodzenie ducha obywatela wolnej od najazdu i przemocy Ojczyzny.

Ubiegłe lata przewrotów były latami ciężkiej próby. Walka o ideały nasze, którą prowadziliśmy przez lat 30, zasłoniętą została walką o chleb codzienny. Fałszywie pojęty realizm stanowił i stanowi poniekąd do dzisiaj jedną z najważniejszych przeszkód naszej pracy. Musimy z bolem serca przyznać, że niejeden z czynnych pracowników T. S. L. zwątpił i zaprzestać musiał swej mozolnej pracy. Oprócz tego chorobliwy etaryzm przerzucający na państwo troskę o problemy dla państwa wogóle dotychczas obce, a zwalnający poszczególnych obywateli od ich najelementarniejszych obowiązków, dał się w sposób dotkliwy odczuć.

Mimo to możemy z dumą stwierdzić, iż zwycięsko przetrwaliśmy okres ciężkiej próby, i potrzeby nowe w nowych warunkach znajdują nas gotowych do pracy.

Organizacja prac T. S. L. nie jest jeszcze w nowych warunkach ukończona. Jeszcze wiele placówek naszych musimy ożywić z pośród dawnych, jeszcze wiele nowych musimy założyć i utrzymać.

Do tej organizacji w nowych warunkach pracy oświatowej wzywamy wszystkie nasze placówki, wszystkich naszych pracowników i zwolenników. Pragniemy, aby w nadchodzącym roku nie było ani jednej placówki T. S. L., któraby była z jakichkolwiek powodów nieczynną. Pragniemy, aby ani jeden pracownik oświatowy nie pozosta-

wał poza naszą organizacją. Pragniemy i domagamy się, żeby żadna placówka nasza nie usuwała się z ram naszej organizacji, żebyśmy w naszym sprawozdaniu rocznym nie musieli przejść nad nią do porządku dziennego z powodu braku wiadomości o jej pracy.

Dlatego wzywamy wszystkie Zarządy Związków Okręgowych i Kół T. S. L. do zorganizowania w miarę potrzeb swej pracy, do zjednania pod nasz sztandar jaknajwiększą ilość członków, do zwołania, o ile się już to nie stało, Walnych Zgromadzeń, wybotu zarządu i opracowania szczegółowego programu pracy.

Zaraz po zakończeniu roku 1921. sporządzić należy sprawozdania, zamknąć księgi i sprawozdania z działalności przelać Zarządowi Głównemu T. S. L.

Sprawozdania przesłane Zarządowi Głównemu winny zawierać następujące dane:

- 1) Rok założenia Koła (Związku Okręgowego) T. S. L.
- 2) Datę ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 3) Obecny skład Zarządu.
- 4) Ilość członków.
- 5) Ilość posiedzeń a) Zarządu, b) Sekcyj (Komisyj).
- 6) Ilość utrzymywanych szkół średnich, ilość uczniów.
- 7) Ilość utrzymywanych szkół powszechnych, ilość uczniów.
- 8) Ilość utrzymywanych kursów zawodowych, ilość uczniów.
- 9) Ilość utrzymywanych ochronek i ogródków dziecięcych, ilość dzieci.
- 10) Ilość utrzymywanych burs dla młodzieży, ilość wychowanków.
- 11) Ilość uczelni dla młodzieży, ilość korzystających.
- 12) Ilość wypożyczalni miejskich i ilość książek.
- 13) Ilość wypożyczalni wiejskich i ilość książek.
- 14) Ilość czytelników.
- 15) a) Ilość odczytów i pogadań w ogóle; b) w tem z obrazami świetlnymi.
- 16) Ilość uroczystości i obchodów narodowych.
- 17) Ilość zabaw, festynów, wieczorków i t. p.
- 18) Ilość wycieczek i ilość uczestników.
- 19) Obroty kasowe w roku 1921., pozostałość na rok 1922.
- 20) Majątek Koła (Związku Okręgowego).
- 21) Nieruchomości T. S. L. pozostające pod zarządem Koła (Związku Okręgowego), ich stan obecny, wartość, obciążenie hipoteczne, i użycie.
- 22) Program pracy na rok 1922.

Sprawozdanie przesłane Zarządowi Głównemu powinno zawierać oprócz wykazania liczb, szczegółowe opisanie momentów sprawozdawczych.

Wzywamy wszystkie Zarządy Kół i Związków Okręgowych T. S. L. do przedłożenia nam w ciągu miesiąca stycznia swych sprawozdań. Chcemy bowiem uniknąć w tym nadchodzącym roku wielokrotnych upomnień i urgencji z jednej strony, a wykazywania istniejących placówek naszych bez wykazania ich czynności.

Równocześnie zwracamy się do wszystkich organów T. S. L. z wezwaniem do utrzymywania ciągłej łączności z Zarządem Głównym,

przesyłanie mu wszelkich informacji, zawiadamianie go o Walnych Zebraniach i zmianach w Zarządzie, o wszelkiej podjętej akcji i t. p.

W nadchodzącym bowiem roku wykazać bowiem musimy w całej pełni naszą żywotność i zdolność do pracy oświatowej dla dobra społeczeństwa.

Cześć i pozdrowienie!

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej

Sekretarz :

A. Nowak.

Prezes :

W. Ostrowski.

L. 2636.

Kraków, dnia 3. grudnia 1921.

Okólnik do Zarządów Związków Okręgowych i Kół TSL.

Wzywamy wszystkie Zarządy Związków Okręgowych i Kół Tow. Szk. Lud. do przedyskutowania potrzebnych zmian statutu T. S. L. w związku z uchwałami Walnego Zjazdu T. S. L. we Lwowie w dniach 11 i 12 września 1921.

Wnioski i uwagi, dotyczące zmiany statutu, przestać należy do dnia 15. lutego 1921. na ręce Zarządu Głównego T. S. L. w Krakowie, ul. św. Anny L. 5.

Cześć i pozdrowienie!

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej

Sekretarz :

A. Nowak.

Prezes :

W. Ostrowski.

Praca oświatowa pozaszkolna a władze państwowe i autonomiczne.

O ile obecnie niema prawie kwestji co do powierzania czynnikom państwowym i autonomicznym organizacji oświaty szkolnej i pozostawienia czynnikom obywatelskim i społecznym tylko kontroli nad nią oraz uzupełnienia jej w wypadkach, gdy akcja państwowa jest albo niedostateczną albo utrudnioną, o tyle otwartą jest na razie kwestja prowadzenia pracy oświatowej pozaszkolnej.

W ostatnich miesiącach mamy do zanotowania w wielu wypadkach bardzo chwalebny inicjatywę czynników rządowych w sprawie oświaty pozaszkolnej. Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia powszechnego oraz Ministerstwo Pracy i Opieki społecznej zainteresowały się sprawą oświaty pozaszkolnej. Przy Ministerstwie W. R. i O. P. istnieje osobny Wydział Oświaty pozaszkolnej, z którego inicjatywy urządza się zjazdy i konferencje oświatowe, kursy dla pracowników oświatowych etc. Trzeba przyznać, że skarb państwo wynie jest zamkniętym dla potrzeb oświaty pozaszkolnej.

Za przykładem władz centralnych zainteresowały się pracą oświatową pozaszkolną władze dzielnicowe względnie wojewódzkie, a za temi władze powiatowe.

Ruch ten należy powitać z prawdziwym uznaniem, jakkolwiek byśmy się zapatrywali na t. zw. urzędową oświatę.

Bez względu na indywidualną ocenę wartości pracy czynników urzędowych, musimy stwierdzić fakt, że potrzeby pracy oświatowej pozaszkolnej są obecnie tem większe, im większe było w przeszłości zaniedbanie wychowania szkolnego.

Szkoła zaborcza, w której wychowało się całe prawie społeczeństwo, nie siliła się zupełnie o wychowanie obywatela polskiego, owszem starała się wychować typ dla własnego państwa jak najniesympatyczniej usposobiony. Dlatego też obecnie jedyną drogą wychowania typu obywatela polskiego jest oświata pozaszkolna i to tak długo, dopóki z własnej państwowej szkoły polskiej nie wyjdzie typ nowego obywatela.

Oświata zatem pozaszkolna ma przed sobą zadanie ogromne i obliczone na daleką metę. Do pracy tej winny się wziąć wszystkie czynniki zarówno rządowe, jak obywatelskie.

Tego faktu nie wolno nam przeoczać.

Inna rzecz, jeśli idzie o spełnienie zadań wymienionych. Tutaj możemy sobie zadać pytanie, kto winien pracą oświatową pozaszkolną kierować, innymi słowy, komu powierzyć realizowanie wskazań oświatowych.

Zarówno zwolennicy, jak i przeciwnicy bezwzględnej ingerencji państwa, znajdują bez wątplenia cały szereg argumentów na poparcie swych tez. Praca prowadzona przez czynniki rządowe — to jednolitość akcji i planów, jednolitość tendencji i (w zasadzie) wykonania, to potężne środki do uskutecznienia zamierzeń z jednej strony, szablonowość pracy społecznej, jej opóźnienie i sztywność ze strony drugiej.

Praca organizacji obywatelskich zapewnia z jednej strony wielostronność inicjatywy, dostosowanie się do potrzeb miejscowych i społecznych, możność zużytkowania wszystkich sił w sposób racjonalny, na drugiej jednak strony rozproszkowanie energii społecznej, trudności na tle stosunków partykularnych oraz brak w większości wypadków środków finansowych. Przy takim zestawieniu sumarycznym dodatnich i ujemnych stron obydwu systemów pracy, trudno naprawdę zdecydować się i przechylić w sposób stanowczy na korzyść jednego.

Nie możemy przytem kierować się sympatją lub niechęcią do tego czy innego rządu, do tego lub innego kierunku politycznego czy społecznego, albo też nastrojami, wywołanemi różnemi poczynaniami czynników publicznych.

Przy ocenie naszego zagadnienia musimy wnieść się ponad wir walk politycznych i ponad przypadkowe zjawiska w życiu społecznym.

Musimy zdać sobie z tego sprawę, że ogromna jest potrzeba pracy oświatowej pozaszkolnej z powodu świadomych i przypadkowych zaniedbań w przeszłości. Potrzebom tym nie może sprostać żaden oddzielny czynnik, czy to publiczny, czy prywatny, i że tylko

zbiorowa akcja wszystkich czynników, może, i to w przeciągu dłuższego czasu, potrzebom tym zaradzić.

Musimy sobie nadto zdać sprawę z tego, że budujące się właśnie obecnie państwo polskie ma tyle do spełnienia zadań przed sobą, ile ich nie miał jeszcze nigdy żaden rząd państwowy. Przy organizacji nawet politycznej i skarbowej pojawiają się ze sfer bardzo kompetentnych, głosy, że jeśli te organizacje mają stanąć na wyżynie zadania, to całe społeczeństwo musi czynniki państwowe poprzeć. Nie zapominajmy przytem, że organizacja polityczna i skarbowa może oprzeć się na wielu gotowych wzorach społeczeństw i państw innych. Przy organizacji natomiast pracy oświatowej nie mamy i mieć nie możemy nigdzie gotowych wzorów, gdyż żadne społeczeństwo nie było przez lat 150 pozbawione własnej szkoły a bezpośrednio potem powołane do tak wybujałego życia państwowego.

Nie możemy wprost żądać od władz naszych państwowych i autonomicznych podjęcia się obowiązków dla nich dotychczas zupełnie obcych, i to w okresie, gdy ich właściwy zakres działania nie może być należycie wypełnionym z powodu nieukończonej jeszcze budowy państwa polskiego pod względem politycznym, skarbowym i gospodarczym. Pozostawienie czynnikom państwowym i autonomicznym tych obowiązków — przesądzić musiałyoby z góry niejako ich niewypełnienie, niezależnie od chęci i kwalifikacyj poszczególnych organów.

Ale też z drugiej strony nie można sobie wyobrazić, aby państwo nie interesowało się zupełnie pracą oświatową pozaszkolną. Praca ta ma i mieć musi charakter pracy państwowej, gdyż jej zadaniem jest utworzenie typu obywatela. Państwo wtedy dopiero będzie silnem, gdy będzie miało dobrych obywateli.

Wobec tego okazuje się koniecznem współdziałanie czynników państwowych i obywatelskich przy pracy oświatowej pozaszkolnej.

Inicjatywa winna wyjść od obydwu czynników. Wykonanie musi być powierzonym, dopóki przynajmniej budowa państwa nie zostanie ukończoną, organizacjom społecznym, towarzystwom i związkom oświatowym. Wykonanie zadań możliwem jest tylko wtedy, gdy czynniki państwowe i ekonomiczne udzielą tej pracy poparcia czy to ułatwiając jej organizację, czy też dostarczając na ten cel potrzebnych funduszy. Żeby pracy i funduszy nie marnować, aby wychować się mający typ, był typem naprawdę dobrego obywatela, należy umożliwić podwójną kontrolę nad tą pracą. Kontrolę winno przeprowadzać samo społeczeństwo i właściwe organizacje, ale też kontrola ta winna przysługiwać i państwu, jako najwyższej organizacji politycznej, i to organizacji współdziałającej w tej pracy.

Trzeba przyznać, że według dotychczasowych poczynań na tem polu, właśnie w tym kierunku rozwija się praca oświatowa. Władze rządowe współdziałają w sposób określony wyżej z organizacjami obywatelskimi. Dowodem tego urządzone konferencje i kursy. W wielu wypadkach z powodu bardzo lojalnego pod tym względem stanowiska Wydziału Oświaty pozaszkolnej, poszczególne organizacje mogą mieć złudzenie, że to tylko one bez żadnej prawie pomocy przeprowadzają niektóre akcje. Rezultaty takiego postępowania okazują się bardzo pomyslnie.

Wobec tego jednak, że praca oświatowa pozaszkolna musi być zorganizowaną odpowiednio do potrzeb na wielką skalę organizacji tej nie można opierać na chwilowem zaufaniu do tej lub innej instytucji, należy, celem usunięcia ewentualnych tarć a co gorsza marnowania energii społecznej, organizację tę oprzeć na podstawach gwarantujących jakość, napięcie i wartość pracy, oraz spełnienie zadań stojących przed nami.

R. S.

Potrzeba i znaczenie kursów dla dorosłych.

Wśród potrzeb, które muszą być spełnione, jeśli mamy zachować niepodległość gospodarczą i polityczną, na pierwszy plan wybija się potrzeba oświaty, rozlanej w najszerszych warstwach społeczeństwa. Jesteśmy bowiem narodem, w którym nie brak wprawdzie bardzo wybitnych kulturalnie jednostek, mogących wskazać społeczeństwu drogi rozwoju, ogół jednak stoi pod względem oświaty bardzo nisko. A przecież w załdnem państwie nie zachodzi potrzeba tylu reform jak u nas, i co ważniejsza, reformy te są zależne od szerokiego ogółu obywateli, gdyż nasza Konstytucja zapewnia decydujący wpływ całemu społeczeństwu we wszystkich sprawach. Jest zaś rzeczą dowiedzioną, że człowiek nieoświecony jest nieufny i przeciwny wszelkim reformom, z drugiej zaś strony łatwo daje się wyprowadzić w pole sprytnemu szalbierzowi, który schlebając jego upodobaniom czy słabostkom, prowadzi go na tory zgubne dla ogółu i dla niego samego.

Dopóki więc lud nie otrzyma do ręki choćby tylko tego klucza, otwierającego podwoje oświaty, jakim jest umiejętność czytania i pisanja, dopóki wszelka praca państwowotwórcza będzie utrudniona. Zadaniu zaś walki z analfabetyzmem nie sprosta jeszcze dziś i w latach najbliższych szkoła powszechna. Nawet przy szybkim tempie reformy przez lat conajmniej 20 będziemy odczuwali brak szkół początkowych, a co zatem idzie, będziemy mieli w wieku pozaszkolnym analfabetów.

Do pomocy więc w zwalczaniu analfabetyzmu musi przystąpić T. S. L. tworząc kursa dla dorosłych analfabetów. Nie jest to jednak jedyne zadanie kursów. Nawet najlepiej zorganizowana szkoła powszechna przy 7 latach nauczania nie rozwiązuje sprawy wykształcenia i wychowania obywatelskiego. Za interesowanie bowiem ogólniejsze dla zagadnień społecznych, etycznych, wogóle życia zbiorowego budzi się dopiero w okresie dojrzałym, a więc pozaszkolnym.

Jakiem zaś może być przygotowanie do pracy obywatelskiej tej młodzieży, która opuszczając dzisiejszą szkołę ludową, umie zaledwie czytać, pisać i słabo rachować? Czasy zaś najbliższe stawiają wszystkim warstwom społeczeństwa wysokie zadania.

Reforma rolna oddaje chłopom miliony hektarów ziemi. Jeżeli ten chłop będzie ciemny, jeżeli reformę będzie uważał za dokonaną, gdy grunt otrzyma, a nie pomyśli o reformie dotychczasowej uprawy roli, to kraj nasz — czysto rolniczy — będzie stale cierpiał na brak produktów rolniczych.

Handel zapewnia w państwach zachodnich setkom tysięcy obywateli dobrobyt i bogactwo, a rządowi najlepsze źródła podatkowe, u nas zaś jest domena, z których obcy ciągną zyski. Żeby ująć handel w swe ręce, potrzeba nam oświaty i wśród pracowników handlowych i przedewszystkiem wśród społeczeństwa.

Przemysł ma w Polsce nadzwyczajne widoki rozwoju: węgiel, ropa naftowa, sól i rudy różnych metali — to podstawa przemysłu. Obok bogactw naturalnych rozstrzyga w przemyśle drugi czynnik, niezmiernie ważny, tj. robotnik. Jak dotąd, robotnik zdobył sobie w wolnej Polsce i warunki pracy i płacę, o jakich przed wojną nawet marzyć nie mógł. Organizowanie jednak robotników odbywało się nie pod wpływem wewnętrznego zrozumienia potrzeby organizacji, lecz wskutek agitacji ludzi, którzy dla własnych przeważnie celów politycznych narzucali się im na kierowników.

Tylko robotnik, świadomy swych obowiązków obywatelskich, będzie musiał korzystać ze siły, jaką mu zapewniają związki zawodowe, nie ku zniszczeniu przemysłu, lecz ku jego odnowieniu.

Drugim więc zadaniem kursów będzie uświadomienie obywatelskie szerokich warstw społeczeństwa z uwzględnieniem oświaty zawodowej.

Wreszcie jako trzeci, zdaniem mojem, bardzo ważny cel należy wytknąć kursom wyrównanie różnic, które tak głęboko wryły się między klasami społecznymi w Polsce w ostatnich latach. Społeczeństwo rozdarte na wrogie sobie obozy mieszkańców wsi i miast, inteligencji i nieinteligencji, zwalczające się wzajemnie i zrzucające winę trudnych warunków życia na siebie, zniszczy swe, tak potrzebne dziś, siły w targach wewnętrznych.

Kursa muszą zbliżyć do siebie inteligencję i robotników, wyrobić w słuchaczach uznanie dla każdej pracy tak umysłowej jak fizycznej. Dlatego nie mogą służyć interesom tej lub owej partji.

P. L.

Organizacja kursów dla dorosłych.

Ażeby kursa dla dorosłych spełniły wytknięte im zadania, organizacja ich powinna być należycie przemyślana i przygotowana, a następnie jak najsunienniej wykonana.

Tworząc kursa, zabieramy się do dzieła prawie nowego, gdyż dotychczasowe próby z wieczornymi kursami dla dorosłych analfabetów w Małopolsce nie wyszły poza ramy prób mniej lub więcej powołanych ochotników w pracy oświatowej.

W czasie wojny utworzono kursy dla dorosłych w kilku miastach dawnego Królestwa Polskiego. Pracę przeprowadzono metodycznie; zwłaszcza Komisja pedagogiczna kursów dla dorosłych m. Warszawy rozwinęła bardzo umiejętnie działalność oświatową w latach 1915—18. Spostrzeżenia poczynione zebrała w obszernym Roczniku kursów dla dorosłych, wyd. w r. 1918 (skład główny w Biurze kursów ul. Krucza 21). Również bardzo cenne uwagi metodyczne i wskazówki co do

wyboru podręczników podaje Wł. Weychert - Szymanowska w dziełku p. t.: „Nauka czytania i pisania z analfabetami dorosłymi“ (wydawnictwo Arcta). U nas (w zach. Małopolsce) musimy korzystać z doświadczeń już poczynionych, lecz przeważnie będzie to praca w odmiennych warunkach, gdyż nie ograniczy się do miast, lecz obejmie także wieś. Organizatorom powinny przyświecać następujące zasady:

1. Pracę należy oprzeć na dokładnem poznaniu środowiska, w którym się ją ma rozpocząć i dostosować do potrzeb ludzi, dla których tworzy się kursa.
2. Przez żywą agitację trzeba obudzić ogólne zainteresowanie się kursami i zapewnić sobie współdziałanie instytucji i osób mających styczność z ludem.
3. Wskazane jest wybrać dla kursów nazwę, nie zrażającą zgłaszających się.
4. Stworzywszy w ten sposób odpowiedni nastrój, wezwać wszystkich mężczyzn i kobiety w wieku od lat 16 do 40 do jak najliczniejszego zapisywania się i wyznaczyć termin rozpoczęcia nauk i czas jej trwania.

Ponieważ na kursa uczęszczają ludzie starsi, przeważnie po całodzienniej pracy, kilkugodzinne lekcje codzienne męczyłyby ich i odstręcały od nauki, można będzie wyznaczyć tylko po dwie godziny w 3—4 dniach tygodniowo. Z tego samego powodu, nie należy dawać słuchaczom zadań domowych. Przedmiotami obowiązkowymi na kursie analfabetów będą oczywiście język polski i rachunki, przeplatane pogadankami. Za podręcznik zaś należy wobec drożyzny książek i trudności w ich sprowadzeniu użyć w dzisiejszych warunkach elementarzy używanych w danej miejscowości.

Na uzupełniającym kursie czytanki szkół pospolitych nie odpowiadają rozwojowi umysłowemu słuchaczy. Dlatego wskazaną byłoby rzeczą zaopatrzyć bibliotekę kursów w znane wydawnictwa Brzezińskiego (spis w Roczniku kursów na str. 143 i n.), gdzie zaś to niemożliwe, należy korzystać z wypożyczalni TSL lub innych bibliotek. Dużą trudność w urządzeniu kursów stanowi pokrycie kosztów. Koszta kursu powinni pokryć słuchacze (tylko istotnie biednych można uwolnić) przy wydatnej pomocy czynników miejscowych, t. j. gminy, fabryk itp. Przy odpowiedniej agitacji można będzie przekonać słuchaczy, że nauka jest skarbem, za który nie można dość zapłacić.

Jakkolwiek wskutek trudności, wyliczonych powyżej, nie można chwilowo tworzyć kursów dla dorosłych w całej Małopolsce według jednolitego programu, to przecież nikt nie zaprzeczy, że w pewnych okolicach panują te same stosunki i że ujednostajnienie programu dla tych przynajmniej okolic czy powiatów byłoby rzeczą bardzo pożądaną. Żeby właśnie temu zapobiedz można zadosyćuczynić, kierownictwo kursów w okręgach powiatowych, czy n. p. sądowych powinno spoczywać w rękach komisji. Zadaniem jej byłoby obmyślanie planu dla całego okręgu i wyznaczanie prelegentów.

Konferencje, urządzone z nauczycielami kursów danego okręgu, dostarczyłyby praktycznego materiału do ujednostajnienia instytucji

kursów dla dorosłych w powiecie, zebrania zaś komisji z całego województwa przyczyniłyby się do stworzenia jednolitej organizacji w województwie.

Praca na kursach znajdzie z pewnością poparcie u naszych władz wojewódzkich i centralnych.

P. L.

Młodzież akademicka a praca społeczna.

Charakterystycznym momentem w przemówieniu prezesa posła Adama na ostatnim Walnym Zjeździe TSL. we Lwowie, był końcowy punkt jego wywodów, w którym poseł Adam wskazał bardzo energicznie na brak młodzieży w TSL., co grozi tem, że przyjdzie okres, w którym nie będzie kim zastąpić ustępujących pracowników oświatowych i społecznych. Słowa te nie były pierwszymi w tej sprawie i słyhać je ciągle w społeczeństwie. Młodzież akademicka, bo o nią tu chodzi przede wszystkim, znajduje się dziś jeszcze pod obuchem przejść, jakie znosiła podczas wojny. Młodzieży udzielił się również ów duch egoizmu osobistego, który w tak przerażający sposób nurtuje w starszem społeczeństwie. Kto więcej z pośród młodych ma w sobie energii społecznej, ten boryka się dziś w życiu społecznem młodzieży z trudnościami, na których pokonanie trzeba istotnie wielkiej mocy i woli i zasobu wiary w sprawę, o którą się walczy, zupełna bowiem obojętność na sprawy społeczne jest bezwzględnie ogólną cechą ogółu młodzieży.

Zaczyna się jednak zwrot na lepsze. Budzi się powoli ruch, wyładowujący się w przeróżnych kierunkach: to w naukowym, to w politycznym, to znowu innym. Tworzą się akademickie chóry, kółka etyczne, artystyczno-literackie, młodzież zaczyna się skupiać i organizować. Błogosławiony ów ruch organizacyjny zaczyna już zataczać coraz szersze kręgi. Apatja powoli znika.

Brak jednak dotychczas wśród młodzieży czynnego ruchu społecznego. Wysiłki różnych organizacji, o ile zwracają one uwagę wogóle na pracę społeczną, to w każdym razie stawiają ją na drugim i podlegszym planie. Zazwyczaj praca organizacyjna młodzieży ogranicza się tylko do wewnętrznego ruchu i poza nawias organizacji samej nigdy nie wychodzi. Kto wie, czy właśnie ów prąd, który nazwać można śmiało w stosunku do jego wyników, niezdrowym, kto wie, czy on właśnie nie przyczynił się do tego, że nie możemy pochlubić się dziś zdaniem, że my wszyscy w społeczeństwie tworzymy już raz przeciw jedno i niema różnic między tym a tamtym Polakiem. Typ pracy organizacyjnej, jaki widzieliśmy zawsze i widzimy nadal wśród młodzieży, typ który nie pozwala ruszyć się młodzieży z hasłami ideowemi poza młodzież, między rzesze robotnicze, włościańskie, on jest pierwszą przyczyną, że u nas t. zw. demokratyzacja społeczeństwa jest odświeżoną tylko szalą wieców a stare i spróchniałe przesady społeczne z okresu szlacheckiego rządzą istotnie wśród nas wszystkich.

Z tym systemem zerwać się musi. Hasło nie wyjdzie oczywiście od starszych, bo oni należą już do dawnego pokolenia. Trysnąć z całą siłą swojej potęgi musi z szeregów samej młodzieży.

Trudności wielkich tu nie będzie. Wojna popchnęła mimo wszystko o ogromny szmat naprzód nasze pojęcia o demokracji prawdziwej. Człowiek światły i trzeźwy rozumie napewno, że nastąpi ona jedynie przy uświadomieniu mas ciemnych, które rwą się ku życiu. One sobą nie pokierują, bo są ciemne. Skierować ich wolę w należyte koryto — jest zadaniem ogółu uświadomionych ludzi tj. inteligencji.

Młodzież akademicka musi wejść w bezpośredni kontakt z tą częścią społeczeństwa, wśród której działają dziś bezmyślni agitatorowie partyjni i sieją wśród niej bezcenne hasła wszelkiego rodzaju partyj, zamkniętych, jak być musi, w ciasnym kole swoich dążeń. Młodzież akademicka, nie zainteresowana bezpośrednio w partjach, musi pójść do ciemnych suteryn robotniczych i do jasnych świetlic chłopskich i podać tym ludziom rękę i dać im słowo uprzejmości i gorącego uczucia, aby oni zobaczyli, że nie są sami odosobnieni, a przeciw nim jakieś chimery wrogów nieuchwytnych, przeciw którym jad tylko nienawiści czai się w sercach i umysłach.

I tu właśnie spotykamy się z Towarzystwem Szkoły Ludowej. Ono powinno stać się pomostem, po którym młodzież inteligentna przejdzie z wyżyny oświaty na brzeg, na którym stoją wzburzone tłumy rozagitowanych mas i z nienawiścią ciskają gromy pod adresem niewydzielnych „wrogów proletariatu“. Akademickie Koła T. S. L. muszą skupić w swoich gronach całą młodzież i to bezwzględnie całą bez różnicy partyjnej. Ten moment, nie apolityczny, ale apartyjny, musi być uwzględniony koniecznie w społecznej pracy młodzieży. Stojąc na takim gruncie wniesie ona może w przyszłości więcej żywego pierwiastka a nie ciasnoty horyzontu w życie starszego społeczeństwa, skoro tam się znajdzie.

Praca nie jest łatwa. Łudzić się bynajmniej nie trzeba. Ale rezultaty, jakie się osiągnie, stokrotnie opłacą trudy nie nam, indywidualnym jednostkom, ale sprawie ogólnej, na której stoi Rzeczpospolita. Młodzieży akademickiej sprawy tej nie wolno stawiać jako dobrej woli jednostek. Czynna praca społeczna, współzycie młodzieży z wszystkimi warstwami, poznanie ich bezpośrednio, jest zasadniczym obowiązkiem młodzieży jako części społeczeństwa. Jej nie wolno usuwać się od tej pracy, która niesie wprawdzie z początku za sobą trud, ale gdy się z nią żywać zacznie, staje się naprawdę miłą i przyjemną. Każdy z młodzieży musi wziąć sobie za dewizę i według niej kształtować swój bieg poglądu na tę sprawę, zdanie, które wypowiedział jeden z najświetlejszych Polaków doby współczesnej: „Jestem Polakiem, więc mam obowiązki polskie; są one tem większe i tem silniej się do nich poczuwam, im wyższy przedstawiam typ człowieka“.

To zdanie musi wejść w mózg akademickiego życia polskiego.

Klaudjusz Hrabyk.

Kronika oświatowa.

Zjazd Związku Okręgowego TSL. w Tarnowie odbył się w dniu 4, grudnia 1921. w sali Domu TSL. w Tarnowie pod przewodnictwem p. Arwaya, przewodniczącego Zarządu Związku Okręgowego.

W Zjeździe wzięli udział oprócz delegatów Kół TSL. przedstawiciele Oddziału Okręgowego Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego, Ogniska i inspektor szkolny p. Lubowiecki.

Z uchwał powziętych wymienić należy uchwałę częstszego urządzania zjazdów Związku okręgowego TSL., urządzania przez Związek okręgowy TSL. kilka razy do roku kursów dla pracowników oświatowych, kursów dla prelegentów, kierowników czytelni itp. Związek okręgowy winien objąć rzeczywiste kierownictwo pracami oświatowymi w swoim okręgu, utrzymać kontakt z wszystkimi placówkami oświatowymi, przeprowadzać kontrolę nad ich działalnością. Celem zrealizowania tych uchwał koniecznym jest utworzenie stałej instytucji instruktora oświatowego co najmniej jednego narazie dla całego okręgu.

W dyskusji położono szczególny nacisk na potrzebę finansowego uposażenia wszystkich placówek TSL., aby zarzucić system jałmużniczy, odwołujący się tylko do łaskawej ofiarności obywatelskiej, Zarówno Zarząd Główny, jak Związki Okręgowe i Koła TSL. muszą poświęcić zagadnieniu finansowemu baczną uwagę.

Do Zarządu Związku Okręgowego wybrano pp.: insp. Jana Lubowieckiego z Tarnowa jako przewodniczącego, Stanisława Koniuszewskiego z Bochni jako zastępcę przewodniczącego, Walentego Pogodę z Woli Rzędzińskiej jako sekretarza, Jana Figła z Tarnowa jako zastępcę sekretarza, Michała Arwaya jako skarbnika, Jana Majewskiego z Tarnowa jako zastępcę skarbnika, Alinę Westfałowiczównę, Stefana Języka i dra Makowskiego. Do Komisji Kontrolującej wybrano pp.: Juliana Sobclewskiego, Stefana Rudnickiego i Adlera.

Najbliższy Zjazd okręgowy odbędzie się w Bochni.

Do Związku Okręgowego TSL. w Tarnowie należą Koła TSL. w: Bochni, Borzęcinie, Brzesku, Ciężkowicach, Dąbrowie, Nisku, Pilźnie, Radomyślu Wielkim, Szczucinie, Tarnobrzegu, Tarnowie, Tuchowie, Ujściu Solnem, Wiśniczu, Wojniczu, Zakliczynie, Mielcu i Kolbuszowej.

Kurs dla kierowników czytelni TSL. w Sokalu. W dniach 20 i 21 listopada br. odbył się w Sokalu kurs dla kierowników czytelni w Sokalu. W program kursu tego urządzonego staraniem Koła TSL. w porozumieniu z Towarzystwem gospodarskiem weszły następujące referaty połączone z dyskusją:

Zadania i ustrój pracy oświatowej — ref. dyr. Nowak.

Opieka nad młodzieżą i organizacja młodzieży dorastającej — referat prof. Mucha.

Odczyty i pogadanki — ref. dyr. Nowak.

Kursy dla dorosłych i kurs uświadomienia narodowego i rola pracownika oświatowego — ref. dyr. Nowak.

Wiadomości o Polsce współczesnej — prof. Mucha.

49
Ustrój Państwa Polskiego — ret. prot. Słowik.
Znaczenie i organizacja oświaty gospodarczej na wsi.
Prace i instytucje gospodarcze na wsi.
W kursie wzięło udział 40 uczestników, w tem 16 włościan.

Towarzystwo Szkoły Ludowej

przesyła

Wszystkim, którym przyszłość Państwa i oświata
społeczeństwa polskiego leży na sercu

w Godne Święta i w Dzień Nowego Roku
serdeczne życzenia

Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej:

Dr. Ernest Adam

prezes.

Alexandrowiczówna Aniela

Ostrowski Witold

Sikora Wincenty

wiceprezesi.

Dr. Gubrynowicz Marjan

Dr. Hrabych Piotr

Nowak Andrzej

sekretarze.

Ciszkowicz Piotr
skarbnik.

Dr. Surzycki Stefan
przewodn. Rady Nadzorczej.

Haydukiewicz Józef
zast. skarbn.

ZAWIADOMIENIE.

Począwszy od Nr. styczniowego 1922 zamieszczać będziemy w „Przewodniku Oświatowym“ informacje dotyczące prac, zebrań, składu Zarządów Związków Okręgowych i Kół TSL.

Nadto celem rozszerzenia treści „Przewodnika Oświatowego“ prosimy o nadsyłanie komunikatów, korespondencji i artykułów.

Z powodu rozszerzenia treści „Przewodnika Oświatowego“ w r. 1922 oraz z powodu niestosunkowego podniesienia w roku ubiegłym papieru i druku zmuszeni jesteśmy podwyższyć przedpłatę na rok 1922 do kwoty 400 mk.

Prosimy usilnie wszystkie Związki Okręgowe i Koła TSL. oraz wszystkich abonentów do wyrównania zaległej przedpłaty za 1921 r. i uregulowanie tejże za rok 1922.

Redakcja.

TRZEŚ Nru 12: Okólnik L. 2635. — Okólnik L. 2636. — Praca oświatowa pozaszkolna a władze państwowe i autonomiczne, przez R. S. — Potrzeba i znaczenie kursów dla dorosłych, przez P. L. — Organizacja kursów dla dorosłych, przez P. L. — Młodzież akademicka a praca społeczna, przez Kł. Hrabycha. — Kronika oświatowa. —